

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI KULTURY
I ŚRODKÓW PRZEKAZU
(NR 56)**
- **KOMISJI SPRAW ZAGRANICZNYCH
(NR 55)**

z dnia 20 lutego 2025 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Kultury i Środków Przekazu (nr 56) Komisji Spraw Zagranicznych (nr 55)

20 lutego 2025 r.

Komisja Kultury i Środków Przekazu i Komisja Spraw Zagranicznych, obradujące pod przewodnictwem posła **Piotra Adamowicza (KO)**, przewodniczącego Kultury i Środków Przekazu, oraz **Pawła Kowala (KO)**, przewodniczącego Komisji Spraw Zagranicznych, zrealizowały następujący porządek dzienny:

– informacja na temat sytuacji w Bielsat TV.

W posiedzeniu udział wzięli: **Władysław Teofil Bartoszewski** sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikiem, **Maciej Wróbel** sekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego, **Michał Broniatowski** dyrektor Ośrodka Mediów dla Zagranicy Telewizji Polskiej SA w stanie likwidacji wraz ze współpracownikiem, **Jolanta Hajdasz** prezes Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, **Krzysztof Bobiński** członek zarządu Towarzystwa Dziennikarskiego, **Witold Zakrzewski** prezes Fundacji im. Ludwika i Hipolita Małżonków Wawelberg, **Dorota Nygren** korespondentka Reporterów bez Granic, **Siarhej Bulba** prezes zarządu Stowarzyszenia „Białoruski Młodzieżowy Hub” ze współpracownikami oraz **Agnieszka Romaszewska-Guzy** była dyrektor Bielsat TV.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Marta Artymińska**, **Adrian Maćkiewicz**, **Julia Popławska** – z sekretariatów Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dzień dobry państwu.

Panie i panowie, otwieram wspólne posiedzenie Komisji Kultury i Środków Przekazu oraz Komisji Spraw Zagranicznych.

Stwierdzam kworum.

Witam państwa posłów i wszystkich gości biorących udział w dzisiejszym posiedzeniu, a wśród nich Władysława Teofila Bartoszewskiego, sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, a także kolegę posła występującego na posiedzeniu Komisji po raz pierwszy w nowej roli – obecnie sekretarza stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego pana Macieja Wróbla.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Panie przewodniczący, jeszcze są inni goście.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Tych gości jest kilkunastu. Pani przewodnicząca, mamy ograniczony czas posiedzenia Komisji, bo sala jest pożyczona – nie należy ani do Komisji Spraw Zagranicznych, ani do Komisji Kultury i Środków Przekazu.

Panie i panowie, porządek dzisiejszego posiedzenia przewiduje informację na temat sytuacji w telewizji Bielsat. Niebawem dołączy do nas pan przewodniczący Kowal, który obecnie ma inne ważne sprawy. Wtedy przejmie prowadzenie.

Pragnę uprzedzić, że ze względu na ograniczony czas dostępu do tejże sali w przypadku kiedy mamy do czynienia z kilkoma osobami z przedstawicielstwa jakiegoś stowarzyszenia, będziemy udzielać głosu jednej osobie. I czas wypowiedzi będzie czasem ograniczonym. Uprzedzam lojalnie, że salę mamy do dyspozycji do godziny 18.

Panie i panowie, przystępujemy zatem do realizacji porządku dziennego. Bardzo proszę pana ministra Wróbla o przedstawienie informacji.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Maciej Wróbel:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, bardzo dziękuję za głos.

Żeby nie marnować tego cennego czasu, o którym pan przewodniczący mówił, przejdę od razu do rzeczy – informacji na temat sytuacji w telewizji Bielsat. Mamy też krótką prezentację, która będzie ilustrowała to, o czym będę mówił.

Telewizja Bielsat to należąca do TVP stacja, która od 18 lat nadaje po białorusku – to jest informacja dla tych, którzy niekoniecznie są zorientowani w tym, czym jest Bielsat. Skierowana jest głównie do mieszkańców Białorusi, którzy pozbawieni są dostępu do informacji oraz szans usłyszenia języka białoruskiego w przestrzeni publicznej. Finansowana jest w 65% przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych, w 5% z dotacji zewnętrznych, a resztę pokrywa TVP ze swoich środków.

Łącznie przez 18 lat wydano na telewizję Bielsat 667 mln zł, z czego wydatki z Ministerstwa Spraw Zagranicznych to było 441 mln zł. Budżet stacji był do 2016 r. na podobnym poziomie i po tym czasie następował regularny wzrost wydatków, by osiągnąć nagle w roku 2023 kwotę rekordowo wysoką – prawie 90 mln zł. MSZ przeznaczył w tym roku na potrzeby Bielsatu 54 mln zł. To jest dokładnie ta sama kwota, która była przeznaczona na ten cel w roku ubiegłym. Tylko że w ubiegłym roku była to kwota przeznaczona na Bielsat i będący jego częścią Wot Tak. W tym roku Wot Tak się usamodzielił. Doszło również pasmo ukraińskie Slawa TV. O organizacji i tych zmianach za chwilę opowiem więcej.

Dodatkowe koszty TVP to ok. 14 mln zł. Jeżeli o nie chodzi, to ich analiza w samej spółce doprowadziła do optymalizacji wydatków i rezygnacji z nadmiernych, w ocenie spółki, wydatków. W niektórych pozycjach oszczędności te wynoszą nawet do 40%. Głównym celem pozostało podniesienie jakości samego produktu telewizyjnego, a także zachowanie bogatej oferty programowej. Oprócz audycji informacyjnych i publicystycznych Bielsat nadal produkuje programy kulturalne, historyczne i językowe. Pomimo tych oszczędności białoruska redakcja telewizji Bielsat w obecnym roku zachowuje liczbę programów publicystycznych, poszerza nadawanie audycji informacyjnych, zwiększa transmisje na żywo oraz wprowadza zupełnie nowy format – telewizję śniadaniową, która ukaże się pod nazwą „Poranek z Bielsatem”.

Reorganizacja trwa w tej chwili w całej Telewizji Polskiej – w Bielsat TV także. Telewizja Polska w porozumieniu z MSZ uruchomiła 3 grudnia ubiegłego roku nowy Ośrodek Mediów dla Zagranicy. Powołano cztery redakcje językowe z zachowaniem dotychczasowych marek i zadań poszczególnych komórek. Jest angielska – TVP World, białoruska – Bielsat, rosyjska – Wot Tak i ukraińska Slawa TV. Jednolite kierownictwo dla wszystkich produkcji w ramach jednego ośrodka pozwala na uproszczenie zarządzania, osiągnięcie oszczędności oraz ułatwienie kontaktu z samym MSZ, które jest płatnikiem większości wydatków na produkcję programów dla zagranicy.

Z kolei 3 marca ruszy po raz pierwszy ramówka z trzema pasmami językowymi nadającymi pod swoimi markami, ale w ramach kanału, który w dalszym ciągu nazywa się Bielsat. Do zmiany samej nazwy nie mogło dojść ze względu na postawę Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, która tej zmiany zabrania ze względu na kartę powinności, w której Bielsat jest zapisany.

Zmniejsza się także stan osobowy kanału Bielsat. Pod koniec 2023 r. było to 320 osób. Do końca tego roku będzie to 260 osób, wśród których ok. 70 osób to osoby nowo przyjęte do redakcji ukraińskiej. Zatrudnienie wzrośnie o te osoby.

Jeżeli chodzi o ramówkę Bielsatu, to ona też się zmienia. Sam program ma charakter uniwersalny. Zgodnie z kartą powinności na informację i publicystykę musi poświęcić w sumie 43% czasu antenowego, na kulturę i edukację po 10%, a na rozrywkę – 12%. I ta specyfika zostanie utrzymana w nowej ramówce. Zakłada ona podział na trzy pasma językowe, każde po 6 godzin transmisji plus 6-godzinne pasmo nocne dla powtórek, z których 3 godziny będą pochodzić z produkcji pasma Bielsatu. Czyli w sumie 9 godzin nadawania po białorusku.

Do tej pory Bielsat nadawał po białorusku po 1 godzinie informacji od poniedziałku do piątku, w tym na żywo jedynie 25-minutowy program „Obiektyw” plus nagrywany 35-minutowy „Bielsat zoom”. W sobotę na żywo emitowane było 20 minut „Obiektywu”, a w niedzielę 70-minutowa audycja „Tydzień na żywo”. Od marca Bielsat będzie nadawał 1 godzinę serwisu informacyjnego na żywo od poniedziałku do piątku – to będzie 20-minutowy

„Obiektyw”, 30-minutowe „Studio Bielsat” i dwa razy po 5 minut „Bielsat online”. W soboty 20-minutowy „Obiektyw” na żywo. W niedzielę 52-minutowa audycja „Poranek z Bielsatem”, również na żywo. Zaznaczę, że wszystko to pomimo zmniejszenia stanu osobowego i zmniejszenia budżetu.

Kontynuowane będzie również wydawanie audycji publicystycznej „Prazwiet” – 40 minut na żywo. Od marca wejdą 4 godziny tygodniowo telewizji śniadaniowej na żywo – 2 w sobotę, 2 w niedzielę. Łącznie od marca planowane jest 7 godzin 52 minuty nadawania na żywo w języku białoruskim w porównaniu do 7 godzin 25 minut w dawnej strukturze – to jest więcej o pół godziny. Poprzednio Bielsat realizował 13 cykli programowych, od marca będzie to 14 cykli.

Warto zwrócić uwagę na zasięgi w internecie, bo po zmianach, które zostały zainicjowane w marcu ubiegłego roku, po zwolnieniu dawnego kierownictwa stacji Bielsat był w dalszym ciągu bardzo aktywny w mediach społecznościowych. Należy pamiętać, że zasięg telewizyjny stacji jest niemierzalny w przypadku tej specyfiki nadawania i jedyną wiarygodną miarą jest oglądalność kanału w mediach społecznościowych. W ubiegłym roku kanał Bielsatu na YouTube osiągnął 49 mln wyświetleń, przy czym 66% widzów włączało się z Białorusi. Z kolei na Facebooku wystąpił wzrost miesięcznych wyświetleń z 9 mln do 14 mln w porównaniu z rokiem 2023. Było też 9 mln użytkowników miesięcznie na popularnej w Białorusi i Rosji platformie Telegram.

Wskaźnik retencji widzów oglądających wideo na profilach Bielsatu wzrósł z 19,8% w roku 2023 r. do 27% w roku ubiegłym. Spadek średniej długości publikowanych filmów miał pozytywny wpływ na wskaźniki retencji, ponieważ więcej osób ogląda filmy do końca. Obecnie liczba widzów z Ukrainy jest na drugim miejscu po Białorusinach. Pomimo zakazu i groźby odpowiedzialności karnej za subskrybowanie kanałów cyfrowych Bielsatu możemy zauważyć stabilne zainteresowanie użytkowników publikowanymi treściami poprzez wzrost liczby interakcji z publikacjami, a także wzrost zasięgów i wyświetleń, z których 87% stanowią użytkownicy niebędący subskrybentami. Dobrym wskaźnikiem obecności Bielsatu na YouTube jest porównanie z innymi polskimi i nadającymi po polsku mediami. Według danych zebranych przez Wirtualne Media Wot Tak z 1 mln 660 tys. subskrybentów znalazłby się na 1. miejscu, a Bielsat, mając 456 tys. subskrybentów, byłby na miejscu 10.

Rozliczenia – to też jest ważny aspekt w kontekście telewizji Bielsat. W marcu ubiegłego roku zwolniono kierownictwo telewizji Bielsat – z wyjątkiem pana Aleksego Dzikawickiego, który był na stanowisku pełniącego obowiązki dyrektora anteny. Niedługo po tym doszło do dyscyplinarnego zwolnienia pani Agnieszki Romaszewskiej w związku z próbą ściągnięcia zasobów z jej służbowego komputera. W tej sprawie pani dyrektor Romaszewska wystąpiła do sądu przeciwko Telewizji Polskiej. W maju ubiegłego roku TVP złożyła do prokuratury doniesienie o możliwości popełnienia przestępstwa przez kilka osób z byłego kierownictwa Bielsatu. Chodziło o sposób zamawiania w firmie Devkom usług związanych z prowadzeniem portali Bielsatu. Jednym z kluczowych podejrzeń jest złamanie przepisów ustawy o zamówieniach publicznych poprzez rozbijanie opłat na miesięczne raty tak, aby uniknąć konieczności rozpisania przetargu wymaganego przez ustawę – Prawo zamówień publicznych.

W sierpniu 2024 r., w trakcie sporu o realizację nieprawidłowych faktur, firma Devkom wyłączyła obsługiwane przez siebie portale: belsat.eu, wot-tak.tv i belsat.pl. Prawa do domen tych portali miała wtedy Fundacja Strefa Solidarności, a nie Telewizja Polska, czyli właściciel stacji. Serwery stojące w pomieszczeniach TVP należały do firmy Devkom. Pod koniec sierpnia portale powróciły do sieci, jednak nastąpiły duże straty w liczbie odwiedzających, utracone zostały archiwa i przestały działać tzw. zwierciadła, służące unikaniu blokad stosowanych przez władze białoruskie. Na razie obserwujemy, że liczba wizyt systematycznie rośnie, zwierciadła zostaną wkrótce włączone, a kwestia związana z tymi domenami będzie także przedmiotem prokuratorskiego śledztwa.

Przyszłość Bielsatu? Bielsat będzie nadawał dalej. Stacja pod tą samą marką, z tymi samymi twarzami na ekranie i z zachowaniem znanych formatów jest obecna na antenie. Zwiększony został czas nadawania programów informacyjnych. Budowane jest nowe studio newsowe. Finansowanie jest zagwarantowane. Po redukcji nadmiarowych – w ocenie spółki – kosztów działanie Bielsatu nie jest zagrożone, a jej działalność wpisuje się w misję nadawcy publicznego. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję bardzo.

Panie i panowie, my tę prezentację mamy, więc – wyprzedzając ewentualne pytania o jej dostępność – zostanie wam ona przesłana drogą elektroniczną.

Dziękuję bardzo, panie ministrze. Teraz poproszę pana ministra Władysława Teofila Bartoszewskiego o przedstawienie informacji. Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Władysław Teofil Bartoszewski:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, Ministerstwo Spraw Zagranicznych finansowało, finansuje i będzie finansowało telewizję Bielsat, ponieważ działalność stacji wpisuje się w naszą politykę zagraniczną. Nie ingerujemy w treści produkowane przez tę telewizję, natomiast ma ona obowiązek przedstawiać politykę zagraniczną Polski, która jest polityką skierowaną na osiągnięcie w pełni suwerennej, niepodległej i demokratycznej Białorusi. Wspieramy ruch obywatelski tak na Białorusi, jak i wśród Białorusinów, którzy mieszkają w tej chwili na tymczasowej lub stałej emigracji w Polsce, na Litwie i w Ukrainie. I to jest jedno z zadań naszej polityki wschodniej

Jak pan minister pokazywał, MSZ wydał w ostatnich latach bardzo znaczące środki na wspieranie Bielsatu i to nie ulegnie zmianie. W związku z tym Bielsat z całą pewnością – jak to podkreślił pan minister – nie będzie zlikwidowany, gdyż jest bardzo ważnym narzędziem wpływu, przekazywanych informacji, wiedzy, niezależnych faktów dla społeczności białoruskiej, która inaczej nie ma w tej chwili dostępu do normalnych, rzetelnych mediów na terenie Białorusi.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Czy to wszystko, panie ministrze?

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Najwyraźniej.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Proszę?

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Najwyraźniej.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dobrze. Panie i panowie...

Sekretarz stanu w MSZ Władysław Teofil Bartoszewski:

Myślę, że reszta zostanie dopowiedziana przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, które jest w to zaangażowane.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Rozumiem. Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Proszę państwa, przed zwołaniem tegoż posiedzenia Komisji zwróciliśmy się do Prokuratury Krajowej o informacje dotyczące śledztwa, które prowadzi. Całość wysłamy, nie będę jej w tej chwili czytał, przedstawię tylko podstawowe informacje zawarte w piśmie z dnia 18 lutego 2025 r. A mianowicie: „Śledztwo prowadzone jest w sprawie wyrządzenia Telewizji Polskiej SA w okresie od 10 sierpnia 2018 r. do 10 stycznia 2024 r. w Warszawie przez osoby zajmujące się w niej sprawami majątkowymi i w celu osiągnięcia korzyści majątkowej szkody majątkowej w wielkich rozmiarach w łącznej kwocie 7 mln 142 tys. zł poprzez zawarcie umów o świadczenie usługi informatycznej i zleceń zakupu z określonym podmiotem prowadzącym działalność gospodarczą, to jest o czyn z art. 296 § 1, 2 i 3 Kodeksu karnego w związku z art. 12 § 1 k.k.

Punkt drugi – wystawienie w okresie od 9 kwietnia 2019 r. do 10 stycznia 2024 r. w Warszawie w celu osiągnięcia korzyści majątkowej 52 poświadczających nieprawdę faktur VAT opiewających łącznie na kwotę 5 mln 100 tys. zł, dokumentujących i stanowiących podstawę rozliczeń rachunkowych w rzeczywistości nierealizowanych usług informatycznych na rzecz TVP SA, to jest czyn z art. 271 § 1 k.k. w związku z art. 12 § 1 k.k.”.

Konkluzja tego pisma brzmi następująco: „Aktualnie trwa analiza materiału dowodowego zabezpieczonego w toku czynności przeszukania celem określenia dalszego kierunku postępowania przygotowawczego”. Jak rozumiem, z kontekstu wynika, że śledztwo jest na etapie prowadzenia w sprawie, a nie przeciwko konkretnej osobie. Panie i panowie – tyle informacji. Jak podkreślam, zarówno prezentacja, jak i informacja przekazana przez Prokuraturę Krajową zostanie wam doręczona drogą mejlową.

Otwieram zatem dyskusję. Bardzo proszę o zgłaszanie się. Jednocześnie w związku z tym, że mamy ograniczony czas posiedzenia Komisji, bardzo proszę o syntetyczne wypowiedzi nieprzekraczające czterech minut. Pani przewodnicząca Lichocka.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący, za tę łaskawość udzielenia mi głosu i aż cztery minuty.

Chciałabym przywitać na naszej Komisji Agnieszkę Romaszewską, nielegalnie zwolnioną dyrektorkę telewizji Bielsat, która tę telewizję zbudowała i prowadziła przez... 18 lat? 20 lat? Agnieszko, ile to było?

Była dyrektorka Bielsat TV Agnieszka Romaszewska-Guzy:

18.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

18 – z ogromnym sukcesem, budując ogromne zasięgi i ogromne wpływy z Bielsatu na Białorusi, wspaniale służąc jej wolności i Polsce. Agnieszko, bardzo ci za to dziękujemy i cieszymy się, że jesteś tu z nami. Będę bardzo prosiła pana przewodniczącego o udzielenie głosu Agnieszce Romaszewskiej, żeby mogła opowiedzieć, jak z jej perspektywy wygląda obecnie sytuacja telewizji Bielsat.

Chciałabym też przywitać Jolantę Hajdasz, przewodniczącą Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, która niejednokrotnie bardzo dzielnie występowała w obronie wolności słowa, w obronie dziennikarzy prześladowanych przez koalicję 13 grudnia – także Agnieszki Romaszewskiej i zwolnionych dziennikarzy telewizji Bielsat. Panie przewodniczący, też będę prosiła o pozwolenie na wypowiedzenie się szefowej SDP na temat prześladowań, jakie dotknęły dziennikarzy telewizji Bielsat w ciągu ostatniego roku. To nie dotyczy tylko Agnieszki Romaszewskiej, którą również oczerniano, na przykład poprzez poinformowanie o rzekomych przeszukaniach Centralnego Biura Antykorupcyjnego w jej mieszkaniu. Są różne formy prześladowania – znamy je również z czasów PRL – które w tej chwili dotyczą właśnie na przykład Agnieszki Romaszewskiej.

Telewizja Bielsat jest w tej chwili telewizją, która jest neutralizowana, jeśli chodzi o swoje zasięgi i znaczenie dla budowy niezależności i wolności Białorusi, kanałem, portalem, który coraz mniej informuje o sytuacji na Białorusi, a jest przekształcany w medium, które ma być poświęcone wiadomościom z Ukrainy i Rosji. Jak dziś wejdziemy na portal Belsat.pl – w tym przypadku mówię oczywiście o polskiej wersji – to możemy tam przeczytać, że Rosja jest bardzo zadowolona z wypowiedzi Donalda Trumpa albo jaka jest pogoda w Kijowie, co tam się dzieje.

Od 13 grudnia, odkąd koalicja PO, PSL i Lewicy objęła rządy, to jeżeli chodzi o Bielsat, skala destrukcji jest wielka, niebywała. Bielsat stracił swój charakter. Konsekwentnie tworzy się sytuację, w której ma tracić swoją siłę oddziaływania. To jest nie tylko niepokojące. Są to działania skandaliczne, bo – przynajmniej w mojej opinii – są wprost wymierzone nie tylko w wolność dziennikarską, niezależność dziennikarską, ale też w polską rację stanu.

Dodam też, że bardzo wielu zaangażowanych w pracę w Bielsacie dziennikarzy odchodzi samodzielnie, nawet jeśli nie zostało wyrzuconych przez obecną ekipę. Mówią, że o wolności i niezależności w tej stacji można zapomnieć, że pod nowym kierownictwem pana, który pracował dzielnie w Moskwie, nie ma mowy o tym, żeby budować medium, które będzie rzeczywiście niezależne od wpływów Moskali.

Panie przewodniczący, chciałabym poprosić o możliwość zabrania głosu przez Agnieszkę Romaszewską. Teraz.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Pani przewodnicząca, dziękuję pani.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Mamy gości i chciałabym, żeby ci goście mogli zabrać głos.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Pani przewodnicząca, bardzo bym prosił, żeby nie przenosić obyczajów z Komisji Kultury i Środków Przekazu na połączone Komisję Spraw Zagranicznych i Komisję Kultury i Środków Przekazu. Rozmawialiśmy przed posiedzeniem Komisji i powiedziałem pani, że oczywiście udzielię głosu pani Romaszewskiej.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Proszę bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Ale co do tego, kiedy – to niestety nie pani decyduje, tylko ja.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Ja proszę.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Znowu robi pani teatrum, które regularnie odbywa się na posiedzeniach Komisji Kultury i Środków Przekazu.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Ale ja się tylko grzecznie do pana zwracam z prośbą.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Pani przewodnicząca, zasada jest prosta.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

To chyba nic złego.

Poseł Paweł Jabłoński (PiS):

Wniosek formalny.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

W sprawie?

Poseł Paweł Jabłoński (PiS):

Wnoszę o zmianę sposobu prowadzenia dyskusji poprzez umożliwienie zabrania głosu w pierwszej kolejności osobie, która Bielsat prowadziła przez 18 lat i ma bardzo dużo ciekawych rzeczy do powiedzenia. Nie wiem, jak państwo, ale ja tu przyszedłem słuchać. Nie gadać, tylko słuchać, żeby dowiedzieć się, jaka jest rzeczywistość. Dziękuję.

Poseł Agnieszka Wojciechowska van Heukelom (PiS):

Wniosek formalny. Przecież panowie nie wiedzą, co zrobić.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Bardzo proszę, przewodniczący Król.

Poseł Wojciech Król (KO):

Panie przewodniczący, są goście. Myślę, że nie obrazimy się, jeśli w pierwszej kolejności to im pan przewodniczący pozwoli zabrać głos.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Bardzo proszę, nie obrażamy się. Cztery minuty dla pani Romaszewskiej.

Poseł Marek Suski (PiS):

Może trzy i pół?

Była dyrektor Bielsat TV Agnieszka Romaszewska-Guzy:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Szanowni państwo, myślę, że wystarczą mi cztery minuty. Oczywiście gdybym chciała bardzo dokładnie przedstawić problemy Bielsatu, to potrzebowałabym znacznie więcej, ale i tak do wszystkich nie zdołam się ustosunkować.

Po pierwsze – muszę się ustosunkować do fundamentalnego mijania się z prawdą tego sprawozdania, które tutaj zobaczyłam. To zaczyna się już od razu na poziomie tych tabel, na przykład tych 89 mln zł. Wszystko zależy od tego, jak się co liczy. Na pewno państwo zdają sobie dobrze sprawę z tego, że to bardzo zależy od tego, co, jak i do czego dodawać.

Nie będę wchodzić w szczegóły, ale tutaj akurat było tak, że w 2023 r. do budżetu Bielsatu były dodane dodatkowe wydatki, które Telewizja Polska zdecydowała się tak po prostu umieścić. To były wydatki, które nie dotyczyły bezpośrednio Bielsatu. O ile pamiętam, budżet samego Bielsatu to było chyba ok. 74 mln zł.

Druga rzecz – czy były tam kiedykolwiek jakieś zbędne wydatki? Moim zdaniem nie. Stacja była prowadzona bardzo oszczędnie, a głównymi kosztami były koszty osobowe, bo to ludzie byli naszym największym skarbem. I to jest też ten punkt, który mnie w tej chwili najbardziej martwi. Bo trzeba też powiedzieć o drugiej fundamentalnej nieprawdzie. Proszę państwa, Bielsatu już nie ma. Nie ma żadnej jednostki organizacyjnej, instytucji, telewizji. Jest brand, który należy do Telewizji Polskiej i wciąż jeszcze występuje na ekranie. To jest Bielsat. Natomiast poza tym są jeszcze ludzie. Pewna część ludzi, która tam została, która ciągle jeszcze jest – oni niedługo pewnie odejdą w jeszcze większej liczbie. Sytuacja wygląda bardzo słabo.

Czym był Bielsat poza tym? To była organizacja i środki, czyli dwie rzeczy, które umożliwiają działalność. Jeżeli państwo teraz chcą powiedzieć, że można robić znacznie więcej za mniej i bez organizacji, to mówicie po prostu nieprawdę, to jest zupełnie niemożliwe. Tak że nie potrafię w tej chwili powiedzieć, jak to wygląda, jeżeli chodzi o te 14 cykli programowych, które były zamiast 13 cykli. Ale, generalnie rzecz biorąc, rzeczywistość jest taka, że pewne rzeczy są niemożliwe.

Oczywiście można bardzo obniżyć jakość produkcji telewizyjnych, obniżając ich koszty. To wszystko jest możliwe. Ale jak państwo chcą stwierdzić, jaka jest oglądalność, likwidując jednocześnie dział analityki, który analizował oglądalność i zasięgi telewizji Bielsat? A taki dział został zlikwidowany, a człowiek, który za to odpowiadał – zwolniony. Podobnie jak zwolniona została ostatnio osoba, która odpowiadała za kontakty z wszystkimi naszymi uwięzionymi i ich rodzinami. Jak to oglądam i dowiaduję się, że nastąpiło coś takiego, że zwalnia się prawniczkę, która pracowała z nami i cudem wyjechała z Białorusi – udało się nam jednak ją stamtąd wywieźć, po czym zwalnia się ją teraz z pracy – to muszę powiedzieć, że nie wiążę z Bielsatem dużych nadziei na przyszłość.

Właściwie nie mam wiele więcej do powiedzenia, bo albo mogę mówić cztery minuty, albo cztery godziny. Rzeczywiście cztery godziny, bo jakbyśmy weszli w szczegóły, jak to robić, dlaczego to robić, dlaczego to nie może być jeden z wielu kanałów, tylko taki zorientowany na swoją widownię, że nadawanie do Białorusinów to nie jest to samo co nadawanie do Brytyjczyków, że nie daje się tam takich samych materiałów, zupełnie inaczej się do tego podchodzi, to musiałabym zrobić czterogodzinny wykład, ale rozumiem, że nie o tym teraz rozmawiamy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję bardzo.

Pani przewodnicząca, czy może pani nie przenosić obyczajów z innej Komisji na połączone Komisje?

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Mówiłam jeszcze o Jolancie Hajdasz, żeby mogła zabrać głos. Nic złego.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Czy pan poseł Gliński ustąpi pani Hajdasz? Bo pan się zgłosił pierwszy.

Posel Piotr Gliński (PiS):

Oczywiście, że ustąpię.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

To bardzo proszę, pani Hajdasz.

Prezes Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich Jolanta Hajdasz:

Szanowni państwo, chciałabym bardzo serdecznie podziękować w imieniu SDP, największego i najstarszego stowarzyszenia dziennikarzy polskich w naszym kraju, za zaproszenie i możliwość udziału w tym posiedzeniu Komisji w sprawie telewizji Bielsat.

Mając tak ograniczony czas, chcę zająć się tylko jednym tematem. Chciałam państwa jako posłów prosić o zajęcie się wszystkimi osobami, które w jakikolwiek sposób – pracą czy współpracą – związane były z Bielsatem, a które w wyniku działań obecnego kierownictwa TVP

w likwidacji tę możliwość stracili. Chcę zadać publicznie pytania – a nie wiem, czy uzyskam dzisiaj odpowiedź, dlatego proszę uprzejmie, żebyście to państwo zanotowali. Czy ktokolwiek monitoruje, co się dzieje z osobami zwolnionymi z pracy? Ile takich osób jest? Czy są one objęte wsparciem i opieką byłego pracodawcy i na przykład polskiego państwa?

Bo praca w tym miejscu, praca w Bielsacie to nie była zwykła praca dziennikarzy, montażystów, operatorów i dźwiękowców, tylko coś absolutnie większego, ważniejszego. Oni ryzykowali swoim życiem, życiem i funkcjonowaniem swoich rodzin. Wielu z nich płaci ogromną cenę za to, że we współpracy z Telewizją Polską, we współpracy z naszym państwem usiłowali walczyć o wolność na Białorusi. W takich kategoriach trzeba to rozumieć. Dzisiaj więc nie możemy zostawić ich samych sobie. Państwo nie znajdziecie tych nazwisk w internecie. Pamiętajcie o tym, że tam naprawdę jest realny reżim. Musicie przypomnieć sobie, co to znaczy organizacja ekstremistyczna, za jaką uważano Bielsat, co to znaczy kara więzienia, kara kolonii karnej. Zobaczcie, jak wyglądały procesy pracowników Bielsatu, bo czasem, w ograniczony sposób je relacjonowaliśmy, występując w obronie tych ludzi.

Co dzieje się z tymi ludźmi dzisiaj? Czy ktoś się o nich upomina, skoro nie ma pracodawcy, z którym oni współpracowali? Czy ktoś w ogóle udziela im jakiegokolwiek pomocy prawnej, drodzy państwo? To są pytania, na które my z pozycji SDP nie jesteśmy w stanie odpowiedzieć. Ci ludzie, którzy zostali, nie mają możliwości swobodnego wypowiedzania się nawet w Polsce. Przykładem nasza konferencja, którą zrobiliśmy na temat likwidacji mediów publicznych w naszym kraju 19 grudnia, tuż przed świętami. Zapraszaliśmy osoby z Bielsatu. Przyszła jedna i nie zabierała głosu. Nie mogła się wypowiedzieć, bo nie chce zaszkodzić nikomu z tych, których ktoś jeszcze w tej stacji zostawił. A niektórzy już są bez niej – jak mają szukać pracy w Polsce? Za co mają żyć? Jak sobie tutaj poradzić, nie wiedząc, czy są jakimiś personami non grata, bo się okaże za chwilę, że pracowali w organizacji przestępczej?

I jeszcze jedna sprawa – jako SDP będziemy bronić Agnieszki Romaszewskiej. To, co nasze państwo w tej chwili robi, to, co państwo zrobiliście, to postępowanie prokuratorskie jest wielkim skandalem.

Posel Agnieszka Wojciechowska van Heukelom (PiS):

Hańba.

Prezes SDP Jolanta Hajdasz:

Można wszystkie sprawy wyjaśniać w sposób polubowny – rozmawiając i szukając rozwiązania, jeśli ktoś ma inny punkt widzenia., z czymś się nie zgadza. Ale w taki sposób traktować ludzi, którzy, można powiedzieć, znaleźli się na pierwszej linii frontu wojny hybrydowej, wojny informacyjnej... Jak tak można? Brak mi po prostu merytorycznych słów, żeby nazwać to po imieniu i nie używać słów dosadnych w tak przecież ważnym dla naszego kraju miejscu, jakim jest parlament.

I chciałam jeszcze powiedzieć, że my jako SDP przekazywaliśmy informacje o wszystkich tego typu działaniach dotyczących Bielsatu, jakie się dzieją w TVP, także do Europejskiej Federacji Dziennikarzy. I również ona potępiła ten sposób działania wobec telewizji Bielsat. Weźcie to państwo pod uwagę, że oni mają jeszcze większy problem, żeby te zrozumieć, bo musimy te niuanse, które są trudne do zrozumienia nawet dla nas – czy to zlikwidowano, czy przekształcono, tylko zmniejszono budżet, czy coś więcej – przełożyć z polskiego na nasze i na angielski. I mimo to 5 grudnia władze Europejskiej Federacji Dziennikarzy wydały bardzo mocne oświadczenie. Monitorują tę sprawę, interesują się nią. Wszyscy znają tam Agnieszkę Romaszewską i pytają, co się z nią dzieje.

Proszę mi w którymś momencie powiedzieć – może odpowiedzieć na piśmie – co mamy odpowiadać. Jakie są tak naprawdę oficjalne informacje? Jak można było w ten sposób postąpić z budowaną przez 18 lat stacją? Zwracam więc państwa uwagę na to, że europejskie dziennikarstwo apeluje cały czas o zaprzestanie wywierania presji na dziennikarzy Bielsatu. I jest apel o udzielanie im wszelkiej pomocy, biorąc pod uwagę i sytuację w naszym kraju, i kontekst międzynarodowy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Dziękuję bardzo.

Może stwórzmy listę mówców, żeby to miało jakiś porządek. Jest pan poseł Gliński, poseł Przydacz, poseł Jabłoński.

Posel Piotr Adamowicz (KO):

Dziedziczak.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Dziedziczak. Przydacz – tak, pamiętam, panie pośle.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Joanna Lichocka.

Posel Piotr Adamowicz (KO):

Może później.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Przepraszam, a nie wolno?

Posel Piotr Adamowicz (KO):

Najpierw ci, którzy nie zabierali głosu.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Dziedziczak. Posel Suski, posel Matecki.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Paulina Matysiak.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Pani posel Matysiak. Posel Wojciechowska van Heukelom. Jeszcze ktoś?

Przedstawiciel Stowarzyszenia „Białoruski Młodzieżowy Hub” Alfred Semianiuk:

Stowarzyszenie „Białoruski Młodzieżowy Hub”.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Jeszcze ktoś? Mamy listę mówców.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Proszę mnie zapisać.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Jest pani zapisana, pani posel.

Mamy listę mówców. Proszę pilnować czasu wypowiedzi. Po tej liście mówców jeszcze udzieli głosu naszym gościom – rozumiem, że zabierze go Ministerstwo Spraw Zagranicznych i Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu posła Głińskiego. I proszę o pilnowanie czasu, bo jesteśmy na granicy, jeżeli chodzi o zarezerwowanie sali.

Posel Piotr Głiński (PiS):

Szanowni państwo, sprawa Bielsatu jest jednym z symboli tego, co w ostatnim czasie zrobiliście z Polską. Dokładnie te dwa wymiary, czyli bezprawie i zniszczenie instytucji, objawiają się w tym, co się stało z Bielsatem. I niezależnie od tego, czy będziecie w tak śmieszny sposób ograniczali długość wolnej wypowiedzi każdego z posłów i zaproszonych na dzisiejsze spotkanie gości, to nie ukryjecie prawdy. Wiecie dobrze, że już są spisywanie czyny i rozmowy i będziecie za to wszystko odpowiadali.

Bielsat to jest sytuacja łączona najbardziej z tym, co się stało z mediami publicznymi. I za każdym razem będziemy to przypominali. W sposób bezprawny, siłowy zniszczyliście media publiczne, niszcząc podstawową dla funkcjonowania demokracji instytucję. Bezprawnie zniszczyliście także Bielsat – miejsce szczególne, instytucję szczególną, o czym tu była mowa, działającą na bardzo delikatnym, wrażliwym terenie, która w związku z tym – co dla każdego rozsądnego człowieka jest oczywiste – musiała w specyficzny sposób działać i funkcjonować. I korzystając z tego, z tej sytuacji, formułujecie jakieś oskarżenia prokuratorskie, udając, że nie rozumiecie, dlaczego taki modus operandi był tam stosowany. I dobrze, że był stosowany.

Całość tego skandalu to jest najlepszy prezent dla Łukaszenki. To jest to, co koalicja 13 grudnia wśród wielu różnych prezentów dla różnych dyktatorów na świecie składa także i Łukaszence, niszcząc Bielsat, tak jak powiedziałem: bezprawnie, poprzez prześladowania,

poprzez losy ludzi, którzy są wyrzucani na bruk i nawet nie wiemy, jak się toczy ich sytuacja osobista. Tak że zniszczyliście instytucję.

Ta informacja wiceministra kultury... Nota bene to charakterystyczne i to dowód na trzecią podstawową tezę. To, co zniszczyliście, ta resztką, materia, twór, który udaje, że czymś jest, że jest jakimś medium – to jest skrajnie upolitycznione. Ale już mówiliśmy, kto tam pracuje. Padają te informacje, od których włosy jeżą się na głowie. I nadal wyrzucacie ludzi. Nie ma nic. Zresztą, z tego co mówił pan wiceminister, są jakieś plany. Coś ma być. Minął rok od wyrzucenia pani dyrektor, która stworzyła rzecz zupełnie unikalną w szerszym zakresie niż tylko instytucje działające w Polsce. Rok mija i nic nie ma. Są jakieś plany, coś ma być w marcu. Przecież to jest niepoważne, pomijając fakt, że Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego nie jest od tego, żeby ręcznie Bielsatem sterować i opowiadać, co się w nim dzieje. Możemy mieć dużo zastrzeżeń do tego, jak media publiczne funkcjonowały w przeszłości, ale jednak nigdy nie były tak skrajnie upolitycznione, nie były na takiej uwięzi politycznej jak w tej chwili.

I jeszcze jedna kwestia, którą prokuratura w wolnej Polsce powinna kiedyś wyjaśnić – nie mam złudzeń, że teraz to nastąpi. Czy prawdą jest, że pani dyrektor Romaszewska była szantażowana i przedstawiano jej możliwość odejścia dobrowolnego za trzynastokrotną czy czternastokrotną – media podawały różne informacje – pensję? A gdy się na to nie zgodziła... To jest wasza metoda, dotycząca nie tylko Romaszewskiej. Są setki przykładów i spisanych już rzeczy na temat szantażowania ludzi, żeby odchodzili z instytucji, bo jak nie, to – wicie, rozumiecie, tu kontrole, tu prokurator wskoczy, tu przestraszymy. Ale to wszystko jest spisywane i będziecie za to odpowiadali. A gdy pani Romaszewska się nie zgodziła i publicznie o tym powiedziała, to została wyrzucona dyscyplinarnie. To jest wasza władza i wasze postępowanie. Tak wygląda...

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Panie pośle, czas już minął. Następną osobę poproszę.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

O, to doskonale podsumowuje moją wypowiedź. Panie przewodniczący, panu się wydaje, że czas już minął.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Panie pośle, mi się nic nie wydaje.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Czas mija wasz. Na oczach całej Polski wasz czas mija.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Panie pośle, mi się nic nie wydaje. Cztery minuty to nie jest krótki czas na wypowiedź. Zgłosiło się osiem osób. Na wszystko mamy godzinę. Jeżeli państwo chcą, żeby potem jeszcze powtórnie udzielił głosu naszym gościom, to proszę skrócić te wypowiedzi. W mojej ocenie cztery minuty na wypowiedź to nie jest mało. Można wszystko powiedzieć.

Następny do głosu zgłosił się pan poseł Przydacz. Proszę bardzo.

Poseł Marcin Przydacz (PiS):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Wydaje mi się, że dyskusja jest na tyle istotna i ważna, że nie warto ograniczać czasu. Jeżeli komuś się spieszy, to przecież nie ma tutaj obowiązku przebywania. Stolik prezydialny jest bardzo liczny – jeżeli któryś z panów przewodniczących nie ma wystarczająco dużo czasu, to zawsze któryś z wiceprzewodniczących może poprowadzić tę dyskusję, której, jak myślę, nie warto ograniczać.

A rozmawiamy o instytucji, która jest ważna w kontekście oddziaływania na przestrzeń na wschód od naszych granic. Przeżyła wiele lat i wiele różnych zmian rządów. Akurat panu posłowi Kowalowi nie muszę przypominać tego, za jakich czasów powstała, bo dobrze wiemy o patronacie Lecha Kaczyńskiego za czasów pierwszego rządu Prawa i Sprawiedliwości, kiedy to się stało. Funkcjonowała z dużym sukcesem także i pod rządami Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego, przez wiele lat informując rzetelnie o tym, co dzieje się na dyktatorsko rządzonej Białorusi. Po roku 2015, kiedy ja też już miałem ten honor pracować

dla państwa polskiego, Białorusini wielokrotnie żądali i oczekiwali – powiem to wprost – wyrzucenia pani Romaszewskiej i zamknięcia Bielsatu. To były jedne z warunków stawianych przez Białoruś. Nigdy się na to nie zgodziliśmy. Przyszła wasza władza, szanowny panie przewodniczący, i właśnie wyrzuciliście panią Romaszewską. Jak słyszymy, de facto likwidujecie telewizję Bielsat.

Pytanie do ministra spraw zagranicznych – czy rozumiecie, jaki sygnał wysyłacie Alaksandrowi Łukaszence? Bo to nie jest tylko kwestia zmiany etatu, że wstawicie kogoś swojego, żeby mógł więcej zarobić albo żeby koalicjanci mieli coś w telewizji. To są bardzo istotne sygnały polityczno-międzynarodowe. Nie mam wątpliwości, że kiedy Alaksandr Łukaszenka usłyszał i zobaczył waszą decyzję dotyczącą pani Romaszewskiej i Bielsatu, to powiedział: ot, młodocy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu pana posła Jabłońskiego.

Poseł Paweł Jabłoński (PiS):

Dziękuję bardzo.

Szanowni państwo, państwo przewodniczący, pani dyrektor, drodzy goście, szanownie obie Wysokie Komisje, jest dokładnie tak, jak mówił przed chwilą pan poseł Przydacz. Ale to jest niestety tylko jeden z elementów tego bardzo ponurego obrazu, jaki maluje się, jeśli chodzi o podejście tego rządu do Białorusi, do opozycji białoruskiej. Ograniczanie budżetu, zwolnienia dyscyplinarne, ściganie, prześladowanie, także za pomocą różnego rodzaju kłamliwych przecieków medialnych – przecież to działania, z których Łukaszenka rzeczywiście się cieszy, które wzbudzają u niego wielką radość.

Od momentu, kiedy objęliście rządy, od 13 grudnia 2023 r. mamy do czynienia z szeregiem działań, które każą zadać pytanie podstawowe, zasadnicze z punktu widzenia naszych relacji ze społeczeństwem białoruskim, z ludźmi, którzy odważnie, z narażeniem swojego życia podjęli walkę o to, żeby Białoruś była wolnym krajem, miała rząd wybrany w demokratycznych, a nie sfałszowanych wyborach, z opozycją białoruską, społeczeństwem obywatelskim, które konsekwentnie od lat wspierane było przez Polskę niezależnie od tego, kto rządził, także za pierwszego rządu Tuska – przecież telewizja działała bez przerwy 18 lat, właśnie pod kierownictwem pani Romaszewskiej. Jak najbardziej można było mieć różne zastrzeżenia, domagać się, żeby coś funkcjonowało inaczej, ale to, co zrobiliście, nie ma precedensu.

Tylko że miały miejsce jeszcze inne zdarzenia. Oto prokurator Anna Adamiak, która – już lata temu – była referentem absolutnie haniebnej sprawy Alesia Bialackiego, w której polska prokuratura przekazała prokuraturze Łukaszenki dowody, na podstawie których Aleś Bialacki, dzielny człowiek, został skazany na ciężkie więzienie. To niestety państwo polskie, państwo Tuska dostarczyło te materiały za poprzednich waszych rządów. Pamiętam, że wtedy Radek Sikorski miał słuszość – a bardzo rzadko mi się zdarza wypowiadać o nim pozytywnie. On za to przeproszał, mówił, że to był gigantyczny błąd. Ale ten błąd wrócił i ten błąd jest dzisiaj twarzą polskiej prokuratury. Tacy ludzie, którzy de facto wtedy za to odpowiadali.

Ale to przecież tylko jeden z przypadków, bo nie dalej niż dwa i pół miesiąca temu został opublikowany przedziwny raport komisji Tuska i Stróżyka, która miała badać wpływy rosyjskie. I w tym raporcie czytamy oskarżenia pod adresem białoruskich opozycjonistów, pod adresem ludzi, których Łukaszenka ściga, którzy są w Polsce, bo gdyby wrócili na Białoruś, to grozi im ciężkie więzienie. Ludzi, którzy robią wszystko, żeby informować także swoich współobywateli o tym, co się dzieje – ci ludzie ostrzegali przed hybrydowym atakiem migrantów sprowadzanych przez Łukaszenkę na naszą granicę, przed jej szturmem. I w raporcie komisji Tuska i Stróżyka czytamy, że to była dezinformacja, że białoruscy opozycjoniści dezinformowali polskie społeczeństwo, ostrzegając o ataku Łukaszenki. O to samo oskarża ich Łukaszenka, jak mówią prawdę o Białorusi. Dla Łukaszenki jest to dezinformacja i dla Tuska też jest to dezinformacja.

Dzisiaj działacie ramię w ramię z Łukaszenką przeciwko białoruskiej opozycji. Wasze działania nie są ani w interesie Polski, ani w interesie Białorusinów. Nie wiem, w czym interesie i z jakiego powodu to się dzieje. Nie chcę wyciągać tak daleko idących wniosków, że to jest skoordynowane, ale z pewnością realizuje dokładnie te same cele. Wstyd.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Dziękuję bardzo.

Następna jest pani poseł Lichocka.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Dziękuję bardzo.

Ja króciutko – nie wypełnię tych czterech minut. Chciałabym powiedzieć o tym, jak bardzo zmienił się Bielsat podczas tych rządów, po nielegalnym przejęciu telewizji publicznej, mediów publicznych przez koalicję 13 grudnia. Obecnie Bielsat nie jest bynajmniej stacją, która ma informować Białorusinów i wspierać ich białoruską kulturę, język, tożsamość. Jest portalem, jest telewizją, która ma informować na różne tematy, jeśli chodzi o Rosję, Ukrainę, Łotwę. Pamiętam, z jakim zdziwieniem zobaczyłam, że jedynym polskojęzycznym kanałem na portalu X był właśnie kanał Bielsatu, który szczegółowo, minuta po minucie, kwadrans po kwadransie, wiernie jak Russia Today relacjonował wiele godzin propagandowej konferencji Putina. Zaangażowanie dziennikarzy Bielsatu do powielania spektaklu propagandowego Putina to był skandal.

To, co robicie, to jest putinada. Neutralizujecie właściwie działania Bielsatu na rzecz niejakej, czasami głupawej, a czasami po prostu prorosyjskiej propagandy. Gdy wejdzie się dzisiaj na portal Bielsatu, to można zobaczyć informacje, że: w Kijowie jest specjalny wysłannik Trumpa; placki ziemniaczane, zespół Piesniary i ciężarówki BielAZ to opisana przez socjologów tożsamość Białorusinów; Radosław Sikorski rozpoczął wizytę w Stanach Zjednoczonych. To jest dzisiaj Bielsat. Tak wygląda jego portal. Nie oglądałam ostatnio informacji, które tam państwo przekazują w języku białoruskim, rosyjskim i ukraińskim, ale nie sądzę, żeby to była jakaś inna oferta. Chyba że państwo jakoś udowodnicie, że się mylę, bo to, co mogę przeczytać na mediach społecznościowych w Polsce, jest skandalem, tak naprawdę wykołajeniem Bielsatu z torów. Pieniądze z MSZ mają iść po to, żebyśmy informowali o dokonaniach Radosława Sikorskiego i mówili, że placki ziemniaczane to tożsamość białoruska? O to wam chodzi?

Powtarzam jeszcze raz – to, co zrobiła koalicja 13 grudnia w ciągu swoich rządów, nielegalnie przejmując media, było uderzeniem nie tylko w wolność dziennikarską, ale w polską rację stanu. Na przykładzie Bielsatu widać to czarno na białym. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Dziękuję bardzo.

Następny do głosu zapisał się pan poseł Dziedziczak. Proszę bardzo.

Posel Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Bardzo dziękuję.

Szanowni państwo, na wstępie taka refleksja – jestem parlamentarzystą od 18 lat i nie przypominam sobie, aby w poprzednich kadencjach były takie restrykcje czasowe w wypowiedziach na posiedzeniach. Z całym szacunkiem, ale argument o sali jest argumentem całkowicie niepoważnym jak na 38-milionowy kraj. Skoro takie warunki pracy zapewnia się parlamentarzystom, to być może oddelegowaliście państwo niewłaściwą osobę na marszałka Sejmu. A być może chodzi tu o coś zupełnie innego, nie o salę – i to ograniczenie czasowe ma inne powody.

Szanowni państwo, można się tak naprawdę zastanowić, kto zyskuje na działaniach rządu Donalda Tuska w kontekście Białorusi, walki z dyktaturą w tym kraju. Tak jak wspomniał pan poseł Jabłoński – głośna sprawa, rok 2011 i dramatyczne działania rządu Donalda Tuska: przekazanie przez prokuraturę dokumentów, które umożliwiły zesłanie Alesia Bialackiego, dzisiejszego noblisty, osoby niezwykle zasłużonej, do kolonii karnej, początkowo na cztery i pół roku. To może nie jest miejsce na polemiki z posłem Jabłońskim, ale zaznaczę jednak, że osoby zaangażowane w białoruską opozycję informowały, że Aleś Bialacki sygnalizował ten problem w ambasadzie Rzeczypospolitej w Mińsku. To nie jest więc do końca tak, że MSZ był tutaj bez winy.

Oczywiście w tej sprawie winny był zarówno resort spraw zagranicznych, jak i przede wszystkim prokuratura ze słynną panią prokurator Adamiak na czele. To zresztą też jest ciekawe, że twarzami dzisiejszej prokuratury Bodnara jest właśnie wspomniana pani prokurator czy samowłańczy prokurator krajowy znany z kolei z tego, w jaki sposób został poprowadzony proces w sprawie śmierci pani Brzeskiej i mafii reprivatyzacyjnej działającej za rządów Platformy Obywatelskiej w Warszawie. Jak wiemy, sprawcy do tej pory

nie znaleziono. Prawdopodobnie pani Brzeska sama się podpaliła i jeszcze odłożyła gdzieś w krzaki kanister. Prokurator, który to w ten sposób nadzorował, jest dzisiaj samozwańczym prokuratorem krajowym, więc ten duet funkcjonuje.

Ale wracam do meritum. Bielsat istnieje 18 lat. 2020 r. – wielkie wyzwanie związane ze sfalszowanymi wyborami i bezprecedensowym wzburzeniem społecznym na Białorusi. 2022 r. – wybuch pełnoskalowej wojny, a wcześniej realizowane przez reżim Łukaszenki agresywne wobec państwa polskiego działania na granicy białoruskiej. Co robią wtedy parlamentarzyści Platformy Obywatelskiej? Jeżdżą na granicę, podważają autorytet naszych dzielnych funkcjonariuszy broniących naszego kraju, biegają z reklamówkami, dowożą pizzę. Taka była wtedy postawa PO wobec ludzi, którzy bronili naszego kraju przed hybrydowym atakiem realizowanym przez Łukaszenkę i Putina.

Ci ludzie są dzisiaj u władzy. I jak to wygląda w kontekście mediów? Tamta atmosfera to choćby wypowiedzi celebrytów, którzy funkcjonariuszy ryzykujących zdrowiem i życiem, żeby bronić naszej granicy, nazywali mordercami, maszynami bez serca i mózgu. To wypowiedzi pani Kurdej-Szatan. Drodzy państwo, i różnica jest taka...

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Panie pośle, minął czas.

Posel Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Już. Dobrze, że za rządów Platformy...

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Panie pośle...

Posel Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Pani Kurdej-Szatan dostaje superintratną pracę w telewizji publicznej.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Panie pośle, możemy zrobić o tym posiedzenie Komisji, tylko...

Posel Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Chwilę, niech pan nie przeszkadza.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Panie pośle, ja nie przeszkadzam.

Posel Jan Michał Dziedziczak (PiS):

A z kolei pani Romaszewska wraz z zespołem zostaje zwolniona z pracy.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Panie pośle, proszę się nie gniewać, ale liczyłem dokładnie i około połowy czasu stracił pan na przykład na opowiadanie o tym, jak długo debatujemy. Szanujmy się nawzajem.

Posel Przemysław Drabek (PiS):

Proszę nie recenzować pana pośła, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Proszę państwa, cztery minuty to nie jest krótko. Można sobie przygotować...

Posel Piotr Gliński (PiS):

Tak nisko upaść, panie Kowal, to naprawdę spektakularny upadek. Niesamowite.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Sami państwo widzicie. To nie ma sensu.

Posel Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Powiem to jeszcze raz – jako osoba będąca dłużej w Sejmie od pana...

Posel Marek Suski (PiS):

Ruscy agenci rządzą w Polsce.

Posel Jan Michał Dziedziczak (PiS):

...nie rozumiem, dlaczego pan wprowadza na posiedzeniu Komisji te limity czasowe.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Były już wprowadzone. Tylko tego pilnuję.

Posel Jan Michał Dziedziczak (PiS):

To proszę je zdjąć.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Proszę państwa uprzejmie o to, żeby każdy przygotował sobie wypowiedź w punktach. Przez cztery minuty naprawdę można wszystko powiedzieć. Przecież nie przerywałem, choć państwo atakują, krzyczą. Ale już czasowo musimy się umówić.

Posel Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Przerwał mi pan.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Panie pośle, przerwałem panu po czterech minutach.
Teraz poseł Suski.

Posel Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Reasumując cui bono – pani Kurdej-Szatan w telewizji publicznej...

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Panie pośle, mamy na to sposób. Ogłosimy przerwę i po prostu nie będziemy kontynuować. Proszę pana, ja jestem od pilnowania czasu. Każdy z państwa ma cztery minuty. Może mówić, co chce i jak chce. Ale naprawdę nie przesadzajmy. Szanujmy się nawzajem. Dziękuję.
Teraz poseł Suski, który może na przykład pociągnąć wątek pani Kurdej-Szatan.

Posel Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Chciałem jeszcze zapytać, jak do likwidacji mediów publicznych ma się zatrudnianie kolejnych osób w redakcji nowego kanału.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Przez to wszystko zapomniał pan poseł zapytać o to, o czym miał mówić przez cztery minuty.

Posel Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Przypominam, że pozorowanie likwidacji jest czynem karalnym.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Dziękuję bardzo.
Teraz pan poseł. Proszę bardzo.

Posel Marek Suski (PiS):

Dziękuję.

Szanowni państwo, jesienią 2004 r. telewizja Biełsat została uznana w Rosji za organizację niepożądaną. A ta koalicja likwiduje tę telewizję. Gratuluję wam posłuszeństwa wobec Putina. Po powrocie ludzi z „Resetu” do służb specjalnych, do ministerstw, powrocie ludzi starego układu do różnych spółek, łącznie z tym, co się działo na początku waszych rządów, koalicji ośmiu gwiazdek i 13 grudnia, napadem na media publiczne, chwaleniem się niektórych likwidatorów, z których jeden podaje, że był adwokatem mafii narkotykowych – tacy ludzie dzisiaj sprawują władzę – można powiedzieć, że rzeczywiście likwidujecie media.

Telewizja Biełsat była dla Białorusinów czymś w rodzaju tego, czym za reżimu komunistycznego było dla nas Radio Wolna Europa. Rozumiem, że trzeba ją zlikwidować, zagłodzić, tak jak to wy potraficie. Kiedyś składaliście do Brukseli wnioski o zagłodzenie Polski, dzisiaj z 74 mln zł zmniejszacie budżet do 40 mln zł, zwalnianie ludzi. Tak jak Łukaszenka wsadzał ich do więzienia za współpracę, tak teraz pewnie będzie lepiej – nie będzie miał kogo wsadzać, bo nie będą mieli z kim współpracować. Gratuluję wam i może jeszcze zacytuję, co Łukaszenka mówił na temat telewizji Biełsat, że to jest głupi, idiotyczny i nieprzyjazny projekt. Rozumiem, że chcecie zaprzyjaźnić się z Łukaszenką i Putinem. I dlatego chcecie likwidować tę telewizję.

A co do zatrudniania różnych osób w telewizji publicznej – to rzeczywiście gratuluję. Pani Kurdej-Szatan jest jednym z tych przykładów – dostaje intratną fuchę w telewizji nie wiadomo za co. Chyba tylko za to, że atakowała polskich żołnierzy.

Szanowni państwo, dzisiaj mamy do czynienia w Polsce z grupą ludzi, która nie szanuje demokracji, łamie zasady, nie uznaje Trybunału Konstytucyjnego, Sądu Najwyższego. A teraz będziemy mieli zmianę w radach programowych i zupełnie bezprawnie twierdzą, że posłowie i parlamentarzyści nie mogą zasiadać w tych radach. Tak naprawdę ograniczając wolność słowa, ograniczacie również możliwość kontroli parlamentu nad instytucjami czy też spółkami Skarbu Państwa. Do tego jesteście powołani. Nawet konstytucja mówi o tym, że parlament jest powołany do kontrolowania. Demokracja walcząca kojarzy mi się dokładnie z demokracją ludową w PRL, z tamtejszym zamordyzmem. Ale, jak rozumiem, dzisiaj wy postanowiliście wziąć naród polski za mordę, żeby nie mógł wyrażać swoich opinii, a nawet żebyśmy nie mogli zniewolonemu narodowi białoruskiemu dawać nadziei, że jest na świecie jakieś państwo, które ich wspiera. Gratuluję wam resetu z Rosją, z Białorusią, tych wszystkich draństw, które robicie. Będziecie za to kiedyś rozliczeni. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Dziękuję bardzo.

Następnym, który zabierze głos, będzie pan poseł Matecki.

Poseł Dariusz Matecki (PiS):

Szanowni państwo, inicjatywy takie jak telewizja Bielsat powinny być realizowane nie przez jedną ekipę rządzącą, tylko być ponadpartyjne, żeby nie dochodziło do takich sytuacji jak dzisiaj, gdzie pani, która zakładała tę telewizję, te media, jest po prostu wyrzucana z dużą częścią ekipy, która je tworzyła. Bez względu na to, kto rządzi, tego typu inicjatywy są polskie, o ponadpartyjnym znaczeniu. Nie mamy wielu takich portali, takich mediów, które tworzą w innych językach, a miały czy mogą przekazywać polski punkt widzenia. Mamy Visegrad24 – powiedzmy, że mamy, bo tworzą go osoby również z Polski – i to jest właściwie wszystko. A, jak sprawdzałem, zasięgi Bielsatu w internecie były znacznie wyższe niż zasięgi telewizji publicznej przy znacznie, znacznie mniejszych kosztach. Tak jak przed chwilą powiedział tutaj pan poseł Suski, to są niezwykle ważne media dla ludzi, którzy tam mieszkają. To jest jak Radio Wolna Europa dla Polaków w czasach PRL.

A co wy robicie? Wróć na sekundę do pani prokurator Adamiak i sprawy z 2011 r., bo to nie jest tylko ta sprawa i to nie jest tylko kwestia przekazania opozycjonisty. To jest również kwestia wolności mediów. Miesiąc czy dwa miesiące temu jako fundacja zgłosiłem do prokuratury jej zachowanie względem dziennikarza Michała Jelonka. Przypomnijmy, że to jest rzeczniczka prokuratora generalnego, a na konferencji prasowej rzuciła do dziennikarza zadające pytanie tekstem, żeby się przygotowywał, bo będzie aresztowany. Bodajże dostał od niej prywatny akt oskarżenia czy ma być też prześladowany prawnie w inny sposób właśnie przez panią prokurator Adamiak. To nie są normalne standardy, że w Prokuraturze Krajowej dziennikarz zadaje pytania, a rzeczniczka prokuratora krajowego mu grozi. To też jest znak czasów.

Co dalej zrobiliście? Pierwszym działaniem po siłowym przejęciu telewizji, wprowadzeniu tam Policji, osiłków było usunięcie serialu „Reset”, pokazującego zależności między rządem Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego a Rosją. Zablokowaliście TVP World, a jak je włączyliście, to szefem został pan Broniatowski, który wcześniej był wiceprezesem rosyjskiej agencji Interfax. To, co powiedziała pani Romaszewska, jest oburzające. Wyrzucenie z pracy prawniczki, która utrzymywała kontakty z rodzinami ludzi, którzy są więzieni przez reżim Łukaszenki, to jest coś paskudnego, o czym dzisiaj powinny trąbić wszystkie media.

Cytat z Rzeczypospolitej, 2021 r.: „Ministerstwo Spraw Zagranicznych «z niepokojem» przyjęło decyzję białoruskiego sądu o uznaniu aktywności publicystycznej telewizji Bielsat prowadzonej na portalach internetowych za ekstremistyczną”. I pytanie, czy wy również zamierzacie uznać takie działania, które są – czy były – podejmowane przez Bielsat w mediach i w internecie za ekstremistyczne. Może nie są one zgodne z kierunkiem, w którym wasz rząd zamierza dzisiaj zmierzać. Bo może znowu jest to kierunek resetu w stosunkach z Rosją, w stosunkach z Białorusią.

Poseł Marek Suski (PiS):

Właśnie zmierzają.

Posel Dariusz Matecki (PiS):

I na koniec – ludzie, którzy walczyli z prześladowaniami reżimu Łukaszenki, dzisiaj sami są prześladowani. Również w Polsce, przez wasz rząd. To jest niezwykle symboliczne. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Paulinę Matysiak.

Posel Paulina Matysiak (Razem):

Bardzo dziękuję.

Ja krótko. Mam też kilka pytań, ale może zacznę od swojej opinii. Osobiście uważam, że ten styl przejścia zarządzania, ale także pozbywania się pracowników Bielsatu jest po prostu skandaliczny i kompromitujący. I myślę, że dobrze, żeby to jasno zabrzmiało. Ta telewizja to jest element polskiej *soft power*, to jest element wspierania Białorusinów – to już zabrzmiało w głosach moich poprzedników. Ale chciałabym powiedzieć, że ważne jest to, iż tak właśnie wygląda prawdziwa solidarność: my jako państwo wspieramy naszych sąsiadów w dążeniu do osiągnięcia przez nich demokracji, przeznaczamy na to środki, mamy ludzi, mamy telewizję. I dajemy na Białorusi szansę na przyjscie normalności. Myślę, że to jest bardzo istotne dla tych osób, które tam są, oglądają, włączają po kryjomu YouTube, żeby nikt się nie dowiedział, że oglądają materiały, który były realizowane.

Chciałabym pociągnąć wątek, który zabrzmiał w wypowiedziach naszych gości, a mianowicie kwestię pomocy prawnej. Jeżeli możemy się dowiedzieć, to jak w tym momencie wygląda pomoc prawna dla osób, które jej potrzebują, które pracują, pracowały, współpracowały z Bielsatem? Jak rozumiem, jest to o tyle istotne, że prawnik, który się do tej pory tym zajmował, miał wszelką wiedzę, miał kontakty, wiedział, w jaki sposób się porozumiewać, a zakładam, że to nie są rzeczy, które łatwo przekazać... Jak państwo opiekujecie się tymi osobami? Jak je wspieracie? Bo one wymagają wsparcia. Chciałabym, żeby również to tutaj zabrzmiało.

Być może – to już zostawiam pod rozwagę przewodniczącym obydwu Komisji – potrzebne byłoby posiedzenie Komisji w trybie niejawnym, jeżeli są takie informacje, których nie możemy uzyskać publicznie dzisiaj i teraz.

Prezes SDP Jolanta Hajdasz:

Bardzo dobry pomysł.

Posel Paulina Matysiak (Razem):

Wiemy przecież, że posiedzenie Komisji jest transmitowane i że należałoby wziąć to pod rozwagę. To już kieruję do panów przewodniczących.

I ostatnia rzecz – myślę, że to, co się dzieje i co robi obecny rząd z Bielsatem, świetnie podsumowuje sytuacja, kiedy z Polski został wypuszczony ruski szpieg, a my nie wynegocjowaliśmy wypuszczenia na wolność Andrzeja Poczobuta.

Posel Agnieszka Wojciechowska van Heukelom (PiS):

Brawo.

Posel Jan Michał Dziedzic (PiS):

Tak jest, brawo.

Posel Paulina Matysiak (Razem):

I myślę, że to jest kwestia, która też powinna zabrzmieć na posiedzeniu Komisji w trybie niejawnym, bo trzeba o tym przypominać. To jest jedna z osób, której nazwisko przewija się we wszystkich dyskusjach i jest symbolem tego, co może spotkać tam, na Białorusi, za relacjonowanie rzeczywistości i mówienie prawdy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Są jeszcze trzy osoby na liście posłów. Potem jeszcze udzielę głosu stronie społecznej i panom ministrom. Ponieważ było pytanie do mnie jako do przewodniczącego i do przewodniczącego Komisji Kultury i Środków Przekazu, to chcę powiedzieć, że jestem gotów na różne rozwiązania, w tym takie. Tylko też trzeba nabrać przekonania, że o to chodzi. Nawet jak pani poseł popatrzy na wypowiedzi, to one w nikłym stopniu dotyczą samej sprawy. Jak więc będzie

taka faktyczna wola, to jeżeli chodzi o Komisję Spraw Zagranicznych, ze swojej strony deklaruję, że możemy nad tym pracować w różnym trybie. Pod warunkiem, żebyśmy rozmawiali na temat.

Posel Piotr Adamowicz (KO):

Merytorycznie.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Nie tracili 30% czasu na dyskusję, czy cztery minuty to jest długo, czy krótko.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Wojciechowską van Heukelom

Posel Agnieszka Wojciechowska van Heukelom (PiS):

Państwo przewodniczący, szanowni państwo, drodzy goście, kiedy przed laty walczyłam o wolność słowa – ja, Agnieszka Romaszewska i jej mąż Jarosław Guzy – nie spodziewałam się, że po wielu latach od wywalczenia wolności słowa będę zasiadała w parlamencie, który powinien być forum wymiany myśli, a w którym mój głos będzie ograniczany. To po pierwsze.

Po drugie – panie przewodniczący, klasę człowieka poznaje się po tym, jak się zachowuje po rozstaniu. Pana próby ograniczania wypowiedzi posłów Prawa i Sprawiedliwości, którego kiedyś był pan członkiem, całkowicie pana dyskwalifikują.

Ale chciałabym się odnieść do rzeczy ważniejszej, a mianowicie psucia opinii naszemu narodowi przez takie akcje, jakie państwo w tej chwili wykonaliście w sprawie Bielsatu. My jesteśmy narodem „Solidarności”. I kiedyś, kiedy sami walczyliśmy o demokrację i o niepodległość, było tak, że pomagali nam różni ludzie – również z zagranicy. Białorusini i opozycja białoruska ma pełne prawo oczekiwać od nas pomocy.

A wy co robicie? Wy po prostu pomagacie ich wydalać, zamykać, ograniczać, wreszcie zabierać im sensowne źródło informacji. Postępowanie obecnego rządu Donalda Tuska i jego towarzyszy wobec opozycji białoruskiej jest skandaliczne. I oczywiście, że historia was osądzi, oczywiście, że kiedyś za to odpowiecie. Wcześniej czy później, ale na pewno. Problem polega na tym, że ja i wielu innych nie życzymy sobie, żebyście psuli nam opinię w świecie. A psujecie. Wasze zajęcie telewizji publicznej w Polsce skończyło się tym, że jak teraz idę do tej telewizji, to widzę ogrodzony budynek, do którego nie można wejść – i wszyscy wchodzą tylnym wejściem, bo się być może do dziś boicie, że ktoś mógłby postąpić podobnie do was, zaatakować instytucję publiczną, jaką jest telewizja. Wy zrobiliście to w sposób absolutnie siłowy.

Nie jesteście w stanie nawet wytłumaczyć tego, co zrobiliście, bo na moją interpelację w sprawie ówczesnego ograniczania prawa posłów do wejścia do telewizji piszecie, że prawa nie były ograniczane. A cały świat widział, jak się z wami szarpaliśmy pod telewizją. Jesteśmy posłami, mamy mandaty, mamy prawo chronić instytucje publiczne. Wy to uniemożliwiliście siłowo. I teraz siedzimy na posiedzeniu Komisji, gdzie państwo ograniczacie nam czas wypowiedzi, gdzie właściwie traktujecie tę Komisję jako smutny obowiązek do wykonania. Nie, drodzy państwo. To jest nasz moralny obowiązek, żeby wam teraz wytłumaczyć, że wy nie macie moralnego tytułu, żeby tak traktować i opozycję białoruską, i osoby zasłużone dla opozycji polskiej, takie jak Agnieszka Romaszewska, jej mąż Jarosław Guzy i wielu innych. Bo panów wtedy z nami nie było. Panowie nie walczyliście o wolność, którą wywalczyliśmy. A tę wywalczoną przez nas wolność słowa ograniczacie w sposób absolutnie skandaliczny.

Apeluję raz jeszcze do panów – opamiętajmy się, doprowadźmy do konstruktywnego posiedzenia tej Komisji, gdzie te wszystkie problemy podnoszone przez panią Romaszewską czy przez panią Jolantę Hajdasz zostaną omówione i ci ludzie nie zostaną bez pomocy. Jak można w ogóle się tak zachować? Nie macie prawa. Mówię to teraz chociażby w imieniu tych 10 mln ludzi z „Solidarności”, którzy kiedyś o to walczyli. Nie macie prawa tak się zachowywać. I nie macie prawa puszczać takiego sygnału w świat. Nie macie prawa wspomagać dyktatora Łukaszenki. A wspomagać. Nie macie moralnego tytułu. I pamiętajcie, że zostaniecie rozliczeni.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Jeżeli pani chce, to zostało dziesięć sekund.

Posel Agnieszka Wojciechowska van Heukelom (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Proszę bardzo. Ja tylko, jeżeli chodzi o Komisję Spraw Zagranicznych – sami państwo widziecie. Każdy może ocenić, czy w tych warunkach można prowadzić tę dyskusję w inny sposób niż tylko podzielić się czasem, żeby każdy powiedział, co chce.

Następny jest pan poseł Szopiński. Lista posłów jest zamknięta. Później zgłosili się jeszcze państwo goście, a następnie zabierze głos pan wiceminister Bartoszewski i podsumuje pan minister Wróbel. Proszę sobie jeszcze ewentualnie przygotować odpowiedzi na pytania państwa posłów, żeby one wybrzmiały. Poseł Szopiński, proszę bardzo.

Poseł Henryk Szopiński (KO):

Dziękuję.

Panowie przewodniczący, szanowni państwo, pełna zgoda, że Bielsat to instytucja specyficzna, działająca na trudnym terenie, mająca konkretne ograniczenia, ale też szczególnie ważną misję do wypełnienia. Ale nie mogę się zgodzić z twierdzeniem, że jest zlikwidowana. Nawet gdybyście powtarzali setki razy słowo „zlikwidowana”, to przecież zaprzecza oczywistym faktom. Telewizja działa.

Poseł Marek Suski (PiS):

Przecież jest w likwidacji. No to o co panu chodzi? Z choinki się pan urwał?

Poseł Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Może nie jest w likwidacji?

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Panie pośle, panowie posłowie, proszę przez chwilę posłuchać. Przyjmijmy chociaż, że jest taki minimalny konsensus, że w ciągu tych swoich czterech minut... Ja nie przerywałem panu Glińskiemu. Każdy ma te swoje cztery minuty, mówi...

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Panie przewodniczący, rozczuła mnie pan. Naprawdę.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Dziękuję bardzo. Proszę tylko nie płakać.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Dziękuję za tę troskę. Wielu takich już się troszczyło.

Poseł Agnieszka Wojciechowska van Heukelom (PiS):

Klasa po rozstaniu.

Poseł Henryk Szopiński (KO):

Mogę kontynuować?

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Jeszcze nie, panie pośle. Chciałbym, żeby pan miał takie same prawa jak wszyscy pozostali posłowie wcześniej.

Poseł Marek Suski (PiS):

Też byśmy chcieli mieć takie same prawa. Ale nam je odbieracie. Jesteście po prostu dyktatorami.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Ale pan nie pomaga sprawie. A na pewno nie sprawie Bielsatu. Dziękuję bardzo.

Panu posłowi doliczę czas, żeby miał pan dodatkowo trzy minuty, bo pan na razie zużył tylko jedną. Razem będzie cztery.

Poseł Henryk Szopiński (KO):

Po drugie – absolutnie nie mogę się zgodzić z tym, że sprowadzacie państwo sprawę telewizji Bielsat do spraw personalnych czy odwołania pani dyrektor Romaszewskiej. Nikt nie kwestionuje jej zasług, szczególnie w tym pierwszym okresie tworzenia tej telewizji. Ale nie można sprowadzać tego do spraw personalnych.

Prezes SDP Jolanta Hajdasz:

Nie no, doniesienie do prokuratury i zwolnienie dyscyplinarne to nie jest szykana?

Posel Marek Suski (PiS):

To jest docenienie.

Prezes SDP Jolanta Hajdasz:

Jak można?

Posel Henryk Szopiński (KO):

Najważniejsze jest to, że telewizja działa, nadaje, poszerza swoją ofertę programową, jednocześnie zwiększając...

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Przepraszam bardzo, panie pośle.

Zwracam się do pani redaktor Hajdasz – pani się zgłosiła, zamierzałem pani udzielić głosu. Ale jeśli pani chce przeszkadzać...

Prezes SDP Jolanta Hajdasz:

Jak można mówić, że zwolnienie dyscyplinarne to nie jest szykana? „Dziękujemy pani Romaszewskiej”? Przepraszam.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Pani redaktor, uznaję, że pani już wykorzystała swój czas.

Prezes SDP Jolanta Hajdasz:

Ale nie mogę tego słuchać.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Ja też uważam, że to jest przesada być gościem w Sejmie i przeszkadzać jednemu posłowi...

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Proszę nie cenzurować.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Nie cenzuruję, tylko po prostu...

Prezes SDP Jolanta Hajdasz:

Nie przeszkadza panu słuchanie takich rzeczy, że „dziękujemy pani Romaszewskiej”? Za co dziękujemy? Zwalniając kogoś dyscyplinarnie z pracy?

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Pani redaktor, jeżeli pani będzie krzyczała i naruszała to posiedzenie, to ja ogłoszę przerwę. Proszę państwa, jeśli nie pozwolicie skończyć panu posłowi, to ogłoszę przerwę. Sami oceńcie, czy to, jak się zachowujecie, pomaga sprawie. Ja wysłuchiwałem uwag – także pod swoim adresem – i nie przerywałem. A pani jest tutaj gościem i nagle zaczyna krzyczeć. Uważam, że to jest zachowanie absolutnie nie na miejscu.

Pani przewodnicząca, ja prowadzę obrady. Teraz mówi pan poseł Szopiński. Pani mówiła już dwukrotnie i nikt pani przecież nie przeszkadzał. Proszę zachować jakieś reguły gry. Jak pani sama je łamie, to wobec pani też nikt nie będzie fair. Pani jednak dwukrotnie występowала, ja pani nie przerywałem, nikt pani nie przerywał.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Panie przewodniczący, ja się nie dopominam o głos.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Ale przecież pani przerywa posłowi.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Wyjaśniam panu...

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Co pani wyjaśnia? Mi nie są potrzebne pani wyjaśnienia.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

...że pani Jolanta Hajdasz ma prawo do takiej reakcji. Jest dziennikarką. Broni dziennikarzy.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Pani poseł...

Posel Joanna Lichocka (PiS):

I proszę nie próbować potem odbierać jej głosu.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Pani poseł...

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Oczywiście pan poseł Szopiński powinien dokończyć swoją wypowiedź.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Proszę państwa, ogłaszam dziesięć minut przerwy. Po dziesięciu minutach przerwy wrócimy do obrad.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Proszę państwa, wznawiam posiedzenie. Spróbujemy jeszcze raz wrócić do posła Szopińskiego, ale niestety nie mam już dla niego czterech minut. Proponuję panu dwie minuty i proszę o zabranie głosu.

Posel Henryk Szopiński (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Nawiązując do mojej wcześniejszej wypowiedzi, nie mogę się zgodzić z tym, że to jest sprowadzane tylko do spraw personalnych. Wydaje mi się, że dobrze, iż Bielsat nadaje, poszerza swoją ofertę programową, jednocześnie zwiększając liczbę odbiorców przy obniżeniu kosztów.

Usłyszałem tutaj ważne zdanie, że z Bielsatu pozostał tylko brand. Absolutnie nie mogę się z tym zgodzić, bo brand jest najważniejszy. Ale czy dla odbiorcy ma znaczenie, jaka jest struktura organizacyjna? Jaka jest struktura właścicielska? I to dotyczy każdej telewizji. Ten brand jest więc absolutnie ważny dla odbiorcy i on nadal z tym brandem się identyfikuje i utożsamia, włącza ten kanał. Argument jest absolutnie nietrafiony.

Moi drodzy, mówiliście tutaj państwo, że prezydent Łukaszenka zaciera ręce, ciesząc się z tego, że kanał Bielsat jest likwidowany. Chciałem powiedzieć, że prezydent Łukaszenka zacierał ręce, kiedy wasz marszałek Karczewski bratał się z nim i mówił, jaki to ciepły człowiek. I to było już dawno, dawno temu.

Posel Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Minister Sikorski też do niego latał.

Posel Henryk Szopiński (KO):

Dobra, dobra.

I jeszcze mam tylko jedno zdanie co do Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. Mam pytanie, gdzie była pani przewodnicząca, kiedy niszczone dziennikarzy Polskiego Radia, szczególnie Program Trzeci Polskiego Radia, i Telewizji Polskiej. Kiedy upolityczniano programy Telewizji Polskiej. Jakoś wtedy nie słyszałem tych dramatycznych słów i bicia w dzwony, bo dziennikarzom dzieje się krzywda. Oczywiście jak najbardziej jestem za tym, żeby dziennikarze, którzy stracili pracę, znaleźli ją najszybciej i mieli środki do utrzymania się. Ale wydaje mi się, że działanie SDP jest absolutnie jednostronne.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Henryk Szopiński (KO):

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Teraz – tak jak widzę, ile nam zostało czasu – pani Agnieszka Romaszewska chciałaby zabrać głos. Na dwie minuty. Na dwie minuty poproszę jeszcze pana Semianiuka, a później udzielię głosu panom ministrom.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Jolanta Hajdasz.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Nie, już niestety nie. Pani Hajdasz przerwała to posiedzenie i nie mogę udzielić jej głosu.

Posel Jan Michał Dziedziczak (PiS):

I za karę nie może się odzywać.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

To element represji, tak?

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

To nie jest element represji

Posel Paweł Jabłoński (PiS):

Co tu się dzieje po godzinie 18?

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

To jest element czystości reguł gry między nami.

Posel Piotr Gliński (PiS):

Co pan mówi, panie przewodniczący? O regułach gry i czystości pan mówi?

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Panie pośle...

Posel Piotr Gliński (PiS):

Niech pan się wstydzi, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Jeżeli pan zamierza ostatecznie przerwać to posiedzenie Komisji, to jest pan blisko.

Była dyrektor Bielsat TV Agnieszka Romaszewska-Guzy:

Czy mogę?

Posel Marek Suski (PiS):

To może przerwijmy, bo to jest farsa.

Posel Agnieszka Wojciechowska van Heukelom (PiS):

To jest szantaż, tak?

Posel Marek Suski (PiS):

To, co robicie, to po prostu farsa.

Była dyrektor Bielsat TV Agnieszka Romaszewska-Guzy:

Czyli nie dadzą państwo mi nic powiedzieć, tak? Będziecie się teraz kłócić?

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Proszę o zabranie głosu panią Agnieszkę Romaszewską.

Była dyrektor Bielsat TV Agnieszka Romaszewska-Guzy:

Dziękuję. Dziękuję bardzo.

Chciałam powiedzieć jedną rzecz. To znaczy jeszcze raz protestuję w sprawie tego, że Bielsat nie tylko jest likwidowany – Bielsat został zlikwidowany. 15 listopada została podjęta uchwała. Telewizja Polska zlikwidowała taką instytucję. Czy instytucja to jest rzecz ważna? Tak, bardzo ważna, bo w instytucji można nad czymś realnie pracować, ma się w niej realne możliwości. Uzbrojona w środki daje możliwość działania. To jest rzecz pierwsza.

Teraz rzecz druga. Padły tutaj kwestie dotyczące zarzutów prokuratorskich i muszę się do tego odnieść. Z jednej strony słyszę podziękowania, które pod moim adresem wiele osób tutaj zgłaszało. Jednocześnie wpuszcza się w media informacje o tym, że rzekomo miałam wraz z zespołem zdefraudować jakieś 5 mln zł. Proszę państwa, powiedzmy sobie, że to jest absurdalne, ponieważ jeżeli z 7 mln zł zdefraudowalibyśmy 5 mln zł, to – skądinąd skomplikowany – system informatyczny Bielsatu by nie istniał. Chyba jednak musieliśmy za niego zapłacić. Więc to jest po prostu zarzut absurdalny. Do tego chciałam się odnieść.

Na koniec chciałam się jeszcze odnieść do sprawy szczególnie ważnej. To znaczy są to dwie kwestie. Są ludzie represjonowani na Białorusi, oni realnie siedzą w więzieniach. I jeżeli chodzi o nich, to tu jest głównie kwestia pomocy finansowej rodzinom. Tak jak słusznie powiedziała pani poseł Matysiak, nie bardzo można o tym głośno mówić. Uważam, że ta sprawa powinna być uregulowana. Fundacja, którą założyliśmy wspólnie z kolegami, zajmowała się tym do tej pory. Mam nadzieję, że być może tym razem nadal będzie się tym zajmować, chociaż nie wiem, jak to będzie teraz wyglądać z Fundacją Strefa Solidarności.

I druga sprawa – to są ludzie, którzy pracowali z Bielsatem i pracują tutaj. Są w tej chwili wypychani w ramach tej genialnej racjonalizacji, która ma oszczędzić pieniądze. Ci ludzie to są Białorusini, nie zawsze znają dobrze język polski. Jak się jest prawnikiem białoruskim, to bardzo trudno znaleźć w Polsce pracę. Można pracować w Biedronce. Oczywiście można to robić, ale nie wiem, czy to jest najlepsze rozwiązanie.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Dziękuję bardzo.

Była dyrektor Bielsat TV Agnieszka Romaszewska-Guzy:

I chciałam, żeby o tych i o tych pomyśleć. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Dziękuję. Jeszcze ze swojej strony obiecuję – uważam temat za ważny – że jeżeli prezydium Komisji się umówią, to możemy wrócić do tej debaty. Może w jakimś innym trybie, żebyśmy się skoncentrowali na tematach, które, szczerze mówiąc, dzisiaj w dyskusji gościły tylko mniejszościowo.

Proszę o zabranie głosu pana Semianiuka.

Przedstawiciel Stowarzyszenia „Białoruski Młodzieżowy Hub” Alfred Semianiuk:

Dziękuję bardzo. Alfred Semianiuk, Stowarzyszenie „Białoruski Młodzieżowy Hub”.

Szanowni państwo, po pierwsze, dziękuję za możliwość wypowiedzenia się. Najważniejsza rzecz, o jakiej tutaj usłyszałem, to wznowienie pracy tzw. zwierciadła dla Bielsatu, które moim zdaniem – i może zdaniem wielu osób na Białorusi – stanowi najważniejszą część systemu Bielsat, gdyż umożliwia dostęp do treści w sposób najbezpieczniejszy, bowiem ludzie mogą zarówno przeczytać artykuły umieszczone na portalach Bielsatu, jak i przejrzeć wywiady, których nie mogą obejrzeć, bo strony YouTube są blokowane, kontrolowane przez istniejący system reżimu. Dostęp do strony samego Bielsatu jest po prostu uniemożliwiony, blokowany przez prokuraturę reżimu, a także przez instalacje, które stosują służby rosyjskie. W tym momencie Bielsat jest jedynym dostawcą jakiegokolwiek prawdziwej i rzetelnej informacji o tym, co się dzieje w świecie i jakie działania podejmuje białoruska opozycja. Ponownie pojawienie się systemu zwierciadła pozwala na szersze przedstawienie właśnie poczynań opozycji, które niestety są w tym momencie ograniczone do najważniejszych wydarzeń i prawdy odnośnie do tego, co się dzieje na świecie i na Białorusi. Mam nadzieję, że działanie Bielsatu będzie kontynuowane i pozwoli przedstawiać Białorusinom prawdę, której są pozbawieni poprzez działania reżimu Łukaszenki. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Dziękuję panu bardzo.

Jeżeli panowie ministrowie się zgodzą, to teraz będzie po trzy minuty, bo wtedy się zmieścimy w czasie. Pierwszy pan minister Bartoszewski. Proszę o rzeczowe odniesienie się do tego, co było. Jeżeli można, proszę o uniknięcie niepotrzebnych polemik pobocznych.

Sekretarz stanu w MSZ Władysław Teofil Bartoszewski:

Jak najbardziej, panie przewodniczący.

Panowie przewodniczący, Wysoka Komisjo – sprostujmy pewnie nieporozumienie. Bielsat był i jest częścią Telewizji Polskiej. Nie było go poza nią. Pani Romaszewska mówi o instytucji i środkach. Instytucja była i jest. Środki były – MSZ zawsze finansowało Bielsat i dalej to robi. To pozostało. Jaki jest cel Bielsatu? Przekazywanie rzetelnych informacji o tym, co się dzieje na Białorusi, w Rosji, na Ukrainie i w Polsce, oraz walka z rosyjską i białoruską dezinformacją. I to się nie zmienia.

A kto w tej chwili przewodniczy? Kto jest redaktorem naczelnym Bielsatu? Pani Alina Kouszyk, która była redaktorką Bielsatu i członkiem gabinetu Swiatłany Cichanouskiej, która jest Białorusinką i osobą kompetentną, aby zarządzać tą stacją. W związku z tym nie widzę tutaj żadnej sprawy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu pana ministra Wróbla.

Sekretarz stanu w MKiDN Maciej Wróbel:

Bardzo dziękuję.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, właściwie będzie krótko – pan przewodniczący zaznaczył, żeby nie wchodzić w pewne detale. Chciałbym tylko podkreślić jedno – Bielsat działa i działać będzie. Niezależnie od tego, czy struktura organizacyjna spółki będzie taka, czy inna, to treści, które Bielsat produkuje, będą nadal emitowane i będą trafiały do jak najszerzego grona, także za pośrednictwem internetu.

Nie chcę wchodzić w polemikę z panią Romaszewską na temat doniesienia do prokuratury, bo skoro spółka uznała, że istnieją przesłanki do tego, by powiadomić organy ścigania, to musiała to zrobić. A to, jaka jest wartość tego doniesienia, oceni prokuratura, a potem niezawisły sąd.

Jeżeli chodzi o kwestie finansowe roku 2023, to pozwólcie państwo, że sprostuję te słowa. Pani redaktor mówiła, że podałem nieprawdziwe dane. Mam dane za rok 2023 i jasno z nich wynika, że wykonanie budżetu telewizji Bielsat to było 89 mln 800 tys. zł, z czego MSZ pokrył 63 mln zł, TVP 25 mln zł, a prawie 2 mln zł to były granty zagraniczne. Czarno na białym – to są dane ze spółki, o które poprosiłem, przygotowując się do dzisiejszego posiedzenia Komisji.

Jeszcze raz zaznaczę – Bielsat działa i działać będzie.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Dziękuję.

Porządek dzienny został wyczerpany. Zamykam posiedzenie.